



# gość niedzielnny



## NIEZNAJOMOŚĆ PISMA ŚWIĘTEGO JEST NIEZNAJOMOŚCIĄ CHRYSTUSA

ŚW. HIERONIM

### CZYTAMY BIBLIĘ

1

„Arcykapłan Oniasz z wielkim szacunkiem przyjął waszego posła i odebrał od niego listy, w których jasno była mowa o przymierzu i przyjaźni. Nie zmusza nas do niej żadna konieczność. Pocięchę bowiem swoją mamy w księgach świętych, które są w naszych rękach” które codziennie czytamy.

(I Księga Machabejska 12,8-9).  
Powyższy urywek pochodzi z korespondencji dyplomatycznej z około 152 r. przed Chrystusem. Jest wyjęty z listu wodza narodu izraelskiego, Jonatana, pisanego do króla Spartan. Korespondencję tę przekazał nam autor obu ksiąg Machabejskich, które weszły w skład Biblii Starego Testamentu. Jonatan objął władzę nad Izraelem bezpośrednio po bohaterskiej śmierci swego starszego brata Judy Machabeusza.

Jego rozległa korespondencja świadczy o nim nie tylko jako o roztropnym dyplomacie, dojrzałym polityku i mądrym wodzu narodu, lecz charakteryzuje go jako szlachetnego człowieka wielkiego formatu, człowieka odznaczającego się szerokimi horyzontami i głęboką religijnością. Nie zawiera ze Spartanami paktu nieagresji, nie szuka w nich sprzymierzeńców na wypadek wojny, nie prosi o pomoc goś podarczą czy militarną, czego dowodem jest dalszy urywek jego listu: „My zaś wokół siebie mamy wiele utrapień

i wiele wojen. Na wojnę bowiem przeciwko nam wyruszyli królowie sąsiednich krajów. W tych jednak wojnach nie chcieliśmy być ciężarem ani dla was, ani dla innych sprzymierzeńców naszych i przyjaciół. Z Nieba bowiem posiadamy siłę, która nas wspomaga, i tak zostaliśmy wybawieni od naszych nieprzyjaciół, a nasi nieprzyjaciele zostali upokorzeni” (12,13-15).

Jakimż kieruje się motywem, jeśli nie zniewala go konieczność do zawarcia przymierza? Jonatan ujawnia go nam słowami: „Uważamy jednak za słusne wysłać do was poselstwo, ażeby odnowić z wami braterstwo i przyjaźń, ażebyśmy się nie stali dla was obcymi... My zawsze i bez przerwy w święta i inne dni uroczyste o was pamiętamy w czasie ofiar, które składamy i w czasie modlitw. Służnym bowiem jest obowiązkiem pamiętać o swoich braciach.” (12,10-11).

Cóż za kosmopolityczny język, co za międzynarodowa orientacja polityczna, co za poczucie braterstwa i wzajemnych głębokich powiązań, co za nieznanym nam w dyplomatycznych listach klimat solidarności sięgającej ołtarza ofiarnego i modlitw! Skąd Jonatan zaczerpnął tak głębokich motywów do napisania tego rodzaju listów Spartanom czy Rzymianom?

Jonatan wskazuje wyraźnie na źródło motywów, którymi się kieruje: Pocięchę bowiem

swój mam w księgach świętych, które są w naszych rękach i które codziennie czytamy.

Przez uzasadnienie i motywację równowagi narodu, zawarte w tym wyznaniu, Jonatan ukazuje nam dosadnie czym dla niego była Biblia. Zrosła się organicznie z świadomością Izraela, stała się jego własnością; była mu jedyną konstytucją państwową, elementarzem zarówno w życiu osobistym jak i publicznym, kodeksem postępowania w burzliwym kołowymrocie dziejów narodowych i zawłóciach życia rodzinnego, źródłem równowagi i rękojmnią zachowania wierności jednemu Bogu.

2

Z dzisiejszą niedzielą rozpoczynamy Tydzień Biblijny. Mamy podjąć realizację hasła: Czytamy Biblię w kościele i w domu. Czytanie Biblii w kościele zapoczątkował I Sobór Watykański, uchwalając reformę dotychczasowej praktyki i wprowadzając Liturgię Słowa.

Mamy więc możliwość zaznajomienia się z treścią wszystkich ksiąg Starego i Nowego Testamentu.

Mamy również dostęp do ambony, z której coraz częściej czytają biblijne teksty ludzie bez stuy i ornatu.

Mamy po trzecie sposobność odprawiania Liturgii Słowa czyli Nieszporów Biblijnych.

W jaki sposób skomponować takie Nieszpory Biblijne, o tym pisaliśmy w naszym tygodniku rok temu w artykule p. t. „Nabożeństwa Majowe — Liturgia Słowa” zamieszczonym w nr 10/69 z dnia 11.5. s. 112, podając trzy wersje nabożeństwa biblijnego.

Z czytaniem Biblii w kościele wiąże się słuchanie i przyjmowanie jej treści, więc dwie wcale niełatwe czynności, które wymagają przygotowania od każdego z nas podobnie jak i samo czytanie od nas tego wymaga.

W przygotowaniu czytania tekstów biblijnych trzeba zwrócić uwagę na wszystkie te elementy, które ułatwiają

(patrz str. 2)

Portrety obok przedstawiają świętych autorów pism, które weszły w skład Nowego Testamentu jako listy św. Piotra

Pawła, Jana itd.



ŚW. PIOTR



ŚW. PAWEŁ



ŚW. JAKUB



ŚW. JUDA TADEUSZ



ŚW. JAN

### W OBRONIE WOLNOŚCI CZŁOWIEKA

Na zakończenie krajowej konferencji biskupów katolickich Malawii, Tansanii, Ugandy, Kenii i Zambii, która odbyła się w Lusace, w afrykańskim państwie Zambia, ogłoszono deklarację zawierającą oskarżenie o stosowanie przemocy i gwałceniu praw człowieka w różnych częściach całego świata. W dokumencie tym, podpisanym przez 62 biskupów, którzy uczestniczyli w zjeździe w Lusace, czytamy m. in.: „Wiara w Boga oznacza uznanie wszechstich ludzi jako członków jednej i tej samej wielkiej rodziny ludzkiej, korzystających z praw wolności osobistej. To też my biskupi wyrażamy wielkie ubolewanie, że w różnych stronach globu ziemskiego, łącznie z naszą ukochaną Afryką, istnieją miejsca, gdzie ludzie równi wobec prawa boskiego nie cieszą się bynajmniej prawdziwie pojętą wolnością. Co więcej, bardzo często ci ludzie są traktowani jako istoty niższej rangi”. Postawę ludzi posługujących się zasadami chrześcijańskimi, by usprawiedliwić istnienie niesłusznego ucisku i wyższości rasowej, biskupi afrykańscy uważają za świętokradztwo. (K)

### PIELGRZYMKĄ KAPŁANÓW

W Lourdes przebywała w początkach sierpnia XIX-ty pielgrzymka chorych kapłanów z Włoch, zorganizowana przez Kapłańską Ligę Mariąską. Kapłanem pielgrzymom towarzyszyli także inni chorzy zrzeszeni w Stowarzyszeniu Ochotników Cierpienia, modląc się wspólnie z nimi i ofiarując swe cierpienia w intencji Ojca św., jednoci Kościoła i pokoju na świecie (h).

### EKUMENICZNA UROCZYSTOŚĆ

Po raz pierwszy od czasów reformacji została odprawiona katolicka Msza św. w angikańskiej katedrze w Coventry w Anglii. W nabożeństwie wzięło udział wiele osobistości kościelnych, należących do obydwu wyznań chrześcijańskich. Msza św. odbyła się w t. zw. Kaplicy Jedności, znajdującej się na miejscu dawniejszego benedyktyńskiego opactwa i kościoła św. Michała. (H)

### NAGRODA DLA BISKUPA

Znany arcybiskup brazylijski, Helder Camara z Olindy i Recife otrzymał w dniu 12 VIII. br. nagrodę im. Martina Lutra Kinga. Jak oświadczył następca Kinga — pastor Ralph Abernathy, nagrodę przyznano arcybiskupowi za jego inicjatywy i wysiłki na polu zaprowadzenia większej sprawiedliwości społecznej w jego kraju. (H)

sluchaczom ich przyjęcie. Ważną rolę odgrywa tu postawa, głos, dykcja, nagłosnienie kościoła. Podnoszą się głosy, że sposób czytania tekstów przez księży jest wadliwy do tego nierzadko stopnia, że nie można zrozumieć nic z takiego czytania. Czy nie byłoby dobrze zrewidować gruntownie formy czytań biblijnych, by nie dawać powodu do słusznych zażaleń ze strony audytorium? Lekceważenie formy czytania jest równoznaczne z lekceważeniem słuchaczy, nie mówiąc wcale o lekceważeniu Bożego Słowa.

Również słuchanie Słowa Bożego wymaga przygotowania. Idąc do kina, przybieramy postawę, którą możnaby nazwać postawą wygodną o zróżnicowanej treści jak np. szukanie rozrywki, przygody, zaspokojenia ciekawości, potrzebego relaksu itp. Przed ekranem telewizyjnym przyjmujemy postawę, tak samo w teatrze, cyrku, na stadionie. Odmienne mamy postawę w salach wykładowych wszelkiego rodzaju szkół. Postawa ta nie jest wcale wygodna, bo iaczący się z dużym wysiłkiem osobistym.

Nieporównywalna z żadną inną jest postawa, jaką przybrać mamy w kościele, ilekroć słuchamy Słowa Bożego. Nie może to być postawa ani faryzeusza, ani celnika, postawa mieszkańców Nazaretu zgromadzonych w synagodze, przed którymi musi strzec się sam Pan Jezus, ani postawa mieszkańców Kafarnaum, którzy słyszą co prawda słowo Pana, ale gardzą jego treścią, ani postawą Kajfasza, ani Pilata. Więc jaka?

Ma być to postawa otwarta, pełna i rzetelna.

Otwartość postawy wyklucza nawet cień pewności siebie, nawet ślad poczucia samowystarczalności, jakże ściśle związanej z domorosłymi formułkami ważniactwa i pychy.

Pełnia postawy polega na całkowitym poddaniu się działaniu Słowa Bożego, skierowanemu nie tylko do umysłu, wyobraźni, pamięci, uczuć człowieka, lecz godzącego wprost do rąk jego osobowości, którą Bóg wybrał sobie za partnera w dialogu z człowiekiem, bowiem Słowo Boże w Biblii zawarte — to nie innego jak rozmowa dwóch partnerów: Boga i człowieka.

Rzetelność postawy ukazał nam apostoł Bartłomiej w pierwszym spotkaniu z Chrystusem oraz grupa strażników, którzy w święto namiotów mieli aresztować Chrystusa. Usłyszawszy Go, nie wykonali rozkazu, tłumacząc się przed władzą: „Nigdy jeszcze nikt nie przemawiał tak, jak ten człowiek przemawia” (Jan 7,46)!

Ze słuchaniem Słowa Bożego łączy się przyjęcie jego

treści. W przypowieści o sławie Chrystus Pan określił los Bożego Słowa w odniesieniu do jego odbiorców. Zarazem ułatwił nam jego przyjęcie. Mamy pamiętać o trzech przeszkodach, które nie pozwalają nam przyjąć Bożego Słowa, mianowicie: Zły, brak postawy pełnej (ludzie bez korzenia) i troski doczesne. Mamy zdobyć się na postawę rzetelną, bo nas stać na to.

### 3

Czytanie Pisma św. w domu stanowi drugie zadanie, jakiego trzeba się podjąć zgodnie z hasłem Tygodnia Biblijnego. Słowo Boże, czytane względnie słuchane i przyjmowane w domu, ma stanowić istotny czynnik życia religijnego w rodzinie. Włączenie czytania Biblii w tok życia rodzinnego spotka się zrazu z niezrozumieniem, przez jednych będzie uważane za przesadny wyraz religijności, przez drugich za niepotrzebne naruszenie swobodnie toczącego się rytmu życia rodzinnego. Tego rodzaju opory są zrozumiałe na tle daleko idących zaniedbań, jakich dopuszczano się w stosunku do Biblii w liturgii i teologii, nie mówiąc wcale o zaniedbaniach w formacji religijnej katolików. Przełamanie wszystkich tych oporów zajmie tu i tam sporo czasu, zanim ludzie zrozumieją wagę i znaczenie Biblii dla pogłębienia i rozwoju osobistej religijności.

Przypomnijmy sobie trafne określenie Biblii zawarte w 21 artykule Konstytucji dogmatycznej o objawieniu Bożym: „Albowiem w Księgach świętych Ojciec, który jest w niebie, spotyka się miłościwie ze swymi dziećmi i prowadzi z nimi rozmowę. Tak wielka zaś tkwi w słowie Bożym moc i potęga, że jest ono dla Kościoła podporą i siłą żywotną, a dla synów Kościoła utwierdzeniem wiary, pokarmem duszy oraz źródłem czystym i stałym życia duchowego”.

Kto przyjmie i przejmie się powyższą zasadą, dokona tym samym przełamania najbardziej uporczywego oporu w stosunku do czytania Biblii w domu. W jaki jednak sposób wprowadzić czytanie Biblii do programu życia rodzinnego? Podajemy czytelnikom kilka uwag praktycznych celem ułatwienia im wykonania pilnego przeciwnego zadania.

Pierwszym warunkiem powodzenia akcji biblijnej w życiu rodzinnym jest posiadanie egzemplarza Biblii Starego i Nowego Testamentu czy też jednego z nich jako najbardziej dogodnej księgi w całym domu. Wiąże się z tym pierwsze zadanie: trzeba w prywatnych księgozbiorach odzyskać egzemplarz Pisma św. albo nabyć go, gdy stwierdzi się jego brak w bibliotecznym spadku po dziadku czy ojcu.

Kto znajdzie w swoim księgozbiorze książkę p. t. „Bóg — Człowiek” — opracowaną przez ks. Szczepańskiego albo książkę p. t. „Życie Jezusa Chrystusa w opisie ewangelis-

tów — opracowaną przez ks. E. Dąbrowskiego, niech pamięta, że każda z tych książek za stąpi mu cztery ewangelie, ujęte przez obu autorów w chronologiczną całość.

Wprowadzając czytanie Biblii w życie rodzinne, trzeba bezwzględnie przestrzegać dwóch zasad, mianowicie: 1. zasady dobrowolności 2. zasady prostoty.

Zasada dobrowolności wyklucza każdą formę przymusu. Kto chce, słucha Bożego Słowa, czytane głośno — kto woli patrzeć na ekran telewizyjny albo na zawody odbywające się na stadionie — proszę bardzo, wolność, Tomku, w swoim domu. Wszelki rygorizm stosowany przez ojca lub matkę nie ma w tym wypadku żadnego sensu.

Zasada prostoty polega na unikaniu wszelkiego ceremonialu, tym bardziej, że poza liturgicznymi ceremoniami żadne od naszej pomysłowości, nie wynikające z sytuacji są zawyżają sztuczne, krępujące i niewygodne, a nawet śmieszne, chyba że określona ściśle postawa w czasie czytania, zapalenie świecy, odmówienie modlitwy wstępnej wprowadza się za wyraźną zgodą całego audytorium rodzinnego.

Czas czytania Biblii określa każdorazowe warunki życia rodzinnego. Może to być niedzielna pora przedobiadowa czy poobiadowa, niedzielne popołudnie, wieczorna pora jednego, dwu czy trzech dni powszednich.

Kto ma czytać Biblię? Wszyscy członkowie rodziny po kolei niezależnie od alfabetu czy wieku, o ile tylko czytanie potrafią.

Co czytać? Zgodnie z zasadą sformułowaną przez św. Augustyna, że „Nowy Testament jest ukryty w Starym, a Stary znalazł w Nowym wyjaśnienie” — proponujemy przeplatanie, w jednym miesiącu Stary Testament, w drugim — Nowy Testament. Ze Starego Testamentu można dla przykładu wybrać: Dwie Księgi Machabejskie — Księgę Tobiasza — Księgę proroka Daniela. Z Nowego Testamentu: jedną z ewangelii, trzy listy św. Jana, Dzieje Apostolskie.

Jak czytać? Głośno, powoli i z zęzarkiem przed sobą czyli najdłużej 15 minut.

Warto zapamiętać, że odpustem zupełnym oddarzone pół godzinne czytanie Pisma św. jako lektury duchownej.

Słuchanie i przyjęcie Słowa Bożego ma przebiegać w tej samej postawie, jak ją określili spróbowaliśmy, omawiając słuchanie Słowa Bożego w kościele.

Wprowadzenie regularnego czytania Biblii w rodzinach przyczyni się niewątpliwie do pogłębienia życia religijnego, którego piękny kształt uderza nas w korespondencji dyplomatycznej Jonatana z II wieku przed Chrystusem.

Maurvey Orta

# ŚWIATEŁ BOŻEGO SŁOWA

## CZYTANIE I Z KSIĘGI LICZB

W owe dni Jahwe zstąpił w obłoku i mówił z Mojżeszem. Wziął z Ducha, który na nim spoczywał, i przekazał go owym siedemdziesięciu starszym. A gdy spoczył na nich Duch, wpadli tylko tym razem w uniesienie prorockie.

Dwóch mężów pozostało w obozie. Jeden nazywał się Eldad, a drugi Medad. Na nich też zstąpił Duch, bo należeli do wezwanych, tylko nie przyszli do namiotu. Wpadli tedy w obozie w uniesienie prorockie. Przybiegli młodzieniec i donieśli Mojżeszowi: „Eldad i Medad wpadli w obozie w uniesienie prorockie”. Jozue, syn Nuna, który od młodości swojej był w służbie Mojżesza, zabrał głos i rzekł: „Mojżesza, panie mój, zabroń im!” Ale Mojżesz odparł: „Czyż zazdrosny jesteś o mnie? Oby tak cały lud prorokował, oby mu dał Jahwe Ducha swego!”

Ks. Liczb 11, 25—29

Psalm respons: Nakazy Pańskie słuszne — serce radują, przykazanie pańskie jasnieje i oświeca oczy; bojaźń Pańska gszera, trwająca na wieki, sądy Pańskie prawdziwe, wszystkie razem słuszne. Chociaż Twój sługa na nie uważa, w ich przestrzeganiu bardzo jest gorliwy. Kto jednak błędy swoje spostrzeże? Oczyszczyć mnie od tych, co przede mną skryte! Także od pychy broń Twojego sługę, niech nie panuje nade mną. Wtedy bez skazy będę i wolny od wielkiego występk.

Ps. 18,9a, 10,12—14)

## CZYTANIE II Z LISTU ŚW. JAKUBA

Bracia!

A teraz wy, bogacze, zapłaćcie wśród narzekań na utrapienia, jakie was czekają. Bogactwo wasze zbutwiało, szaty wasze stały się żerem dla moli, złoto wasze i srebro zardzewiało, a rdza ich będzie świadectwem przeciw wam i toczyć będzie ciała wasze niby ogień. Zebraliście w dniach ostatecznych skarby... Oto woła zapłata robotników, żniwiarzy pól waszych, którą zatrzymaliście, a krzyk ich doszedł do uszu Pana Zastępów. Zyliliście beztrósko na ziemi i wśród dostatków tuczyliliście serca wasze w dniu rzezi. Potępilliście i zabiliście sprawiedliwego; nie stawia wam oporu.

5, 1—6.

Alleluja! Wysławiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi, że odkryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom.

(Mat. 11, 25)

## EWANGELIA WEDŁUG ŚW. MARKA

W owym czasie rzekł Jezus uczniom swoim: „Kto przyjmuje jedno z tych dzieci w imię moje, mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje, nie przyjmuje mnie, lecz tego, który mnie posłał”. Wtedy rzekł Jan do Niego: „Nauczycielu, widzieliśmy kogoś, kto nie chodzi z nami, jak w imię twoje wyrzucał złe duchy i zabranialiśmy mu, bo nie chodził z nami”. Lecz Jezus odrzekł: „Nie zabranialiście mu, bo nikt, kto czyni cuda w imię moje, nie będzie mógł zaraz złe mówić o mnie. Kto bowiem nie jest przeciwko nam, ten jest z nami. Kto wam poda kubek wody do picia, dlatego że należycie do Chrystusa, zaprawdę powiadam wam, nie utraci swojej nagrody.”

Kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą, temu byłoby lepiej uwiązać kamień młyński u szyi i wrzucić go w morze. Jeśli twoja ręka jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie ułomnym wejść do życia wiecznego, niż z dwiema rękami pojsć do piekła w ogień nieugaszony. I jeśli twoja noga jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie chromym wejść do życia, niż z dwiema nogami być wrzuconym do piekła. Jeśli twoje oko jest dla ciebie powodem grzechu, wyłup je; lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do królestwa Bożego, niż z dwójgiem oczu być wrzuconym do piekła.

Mark 9, 37—47.

## PRZECIW GWALTOM I PRZEMOCY

„Nie można przeprowadzać rozwoju ludzkiego za pomocą gwałtu i przemocy”. Zagadnienie to znalazło swe poczynienie w deklaracji stałej Komisji episkopatu argentyńskiego, skierowanej ostatnio do duchowieństwa oraz całego Ludu Bożego. Komuni

kat podaje, że w otoczeniu chrześcijańskim ani nauka Kościoła, ani tradycja nie wykazują jakiegokolwiek związku między Ewangelią i głoszeniem gwałtów dla osiągnięcia sprawiedliwości społecznej. Dokument kończy się zaproszeniem całego Ludu Bożego do szukania jedności w zgodzie i pokoju, i do ukochania tej jedności. (K)

## W SŁUŻBIE CHRYSTUSA

Z Hong-Kongu przybył do Rzymu 79-letni biskup misjonarz Jammes Edward Wolsh, który 12 lat przebywał w więzieniach chińskich. Do Chin wyjechał jeszcze w roku 1918, a uwięziony został w 1958. Ojciec św. przyjął sędziwego biskupa na specjalnej audiencji w Castelgandolfo. W swym powitaniu Ojciec św. powiedział:

„Drogi Bracie. Przed ponad 50 laty opuściłeś wraz z groźnym misjonarzem swoją ojczyznę, by służyć umiłowemu narodowi chińskiemu. Kościół powierzył Ci misję głoszenia Ewangelii. Dzisiaj wracasz z tej misji, która okazała się bardziej bolesna niż można było przypuszczać. Papież przyjmuje Ciebie i dziękuje Ci w imieniu Chrystusa za wszystko czegoś dokonał. Byłeś Jego prawdziwym świadkiem tak w radościach, jak i w cierpieniu, upokorzeniu i w oddzieleniu Cię od tego ludu, który tak bardzo umiłowaleś. Jesteśmy przekonani, że Twoje cierpienia mają wielką wartość, że twoje bóle nie były daremne. Były one nasieniem chrześcijańskich cnót, które pewnego dnia przyniosą owoc”. (K)

## OJCIEC ŚW. DO KATOLIKÓW WĘGERSKICH

Z okazji 1000-lecia chrześcijaństwa na Węgrzech Ojciec św. Paweł VI wystosował do katolików węgierskich specjalny list pasterski. Papież pisał m. innymi: „Kiedy naród węgierski czci tę rocznicę, wierzący nie powinni ulegać pokusie, by twierdzić, że wiara jest wyrazem życia związanego z minionymi epokami i okolicznościami przeżytych i już nieaktualnymi. Zewnętrzne warunki życia i egzystencji społeczeństw, modele kulturalne i społeczne zmieniały się w przeszłości i zmieniać się będą w przyszłości.”

„Nie zmieniona pozostaje wiara i natura Kościoła. Duchowy charakter wiary — podkreślił Papież — nie zwalnia chrześcijan od obowiązków budowania świata i tworzenia wartości swego społeczeństwa, postępu społecznego i kulturalnego. Wiara nasza pobudza nawet nasze pragnienia realizowania obowiązków doczesnych, aby zrealizować na świecie nowy porządek stanowiący przedświt na tej ziemi ideału życia wiecznego. (K)

## WYNAŁAZEK MISJONARZY

Po długich i mozolnych doświadczeniach udało się Córkom Sierca Najśw. Maryi Panny, siostrą misyjnym w Ernakulum w stanie Kerali w Indiach, wytworzyć z włókien bananowych tkaninę, z której można wyrabiać materiały o jakości podobnej do najdroższych jedwabów. Wynalazek siostr misyjnych oznacza dla biednej ludności tego kraju, zwłaszcza dla kobiet i dziewcząt nowe poważne źródło dochodu. (II)

Jerzy Prośba

## Druga Księga Machabejska

choć sam autor Księgi we własnym wstępie pisze:

„Opowiadanie o Judzie Machabeuszu i o jego

braciach

o oczyszczeniu wielkiej świątyni i o poświęceniu ołtarza, ponadto o walkach przeciwko Antiochowi...

i przeciwko jego synowi Eupatorowi, o objawieniach pochodzących z nieba, jakie mieli ci, którzy w obronie obyczaju... dokonywali czynów tak bohaterkich, że chociaż byli nieliczni, to jednak opanowali cały kraj... to wszystko, co Jazon Cyrenejski opisał w pięciu księgach, usiłowaliśmy streścić w jednym dziele”

nie należy się zniechęcać do przeczytania tej Księgi nie jest to zwykłe

streszczenie

pierwszej Księgi

Machabejskiej

„Usiłowaliśmy dać tym, którzy chcą czytać — przyjemne opowiadanie; tym, którzy w pamięci

zachować

chcą wypadki — ułatwienie, a wszystkim czytelnikom — pomoc”. (2, 25)

pięknie i szlachetnie czyny opisuje autor Księgi najbardziej oryginalny jest tylko jeden, jedyny w całej historii Starego Testamentu:

„Mężny Juda... uczyniwszy składkę pomiędzy ludźmi, posłał do Jerozolimy około dwu tysięcy srebrnych drachm, aby złożono ofiarę za grzech... myślał bowiem o zmartwychwstaniu. Gdyby bowiem nie był przekonany, że ci zabici zmartwychwstaną, to modlitwa za zmarłych byłaby

byłaby

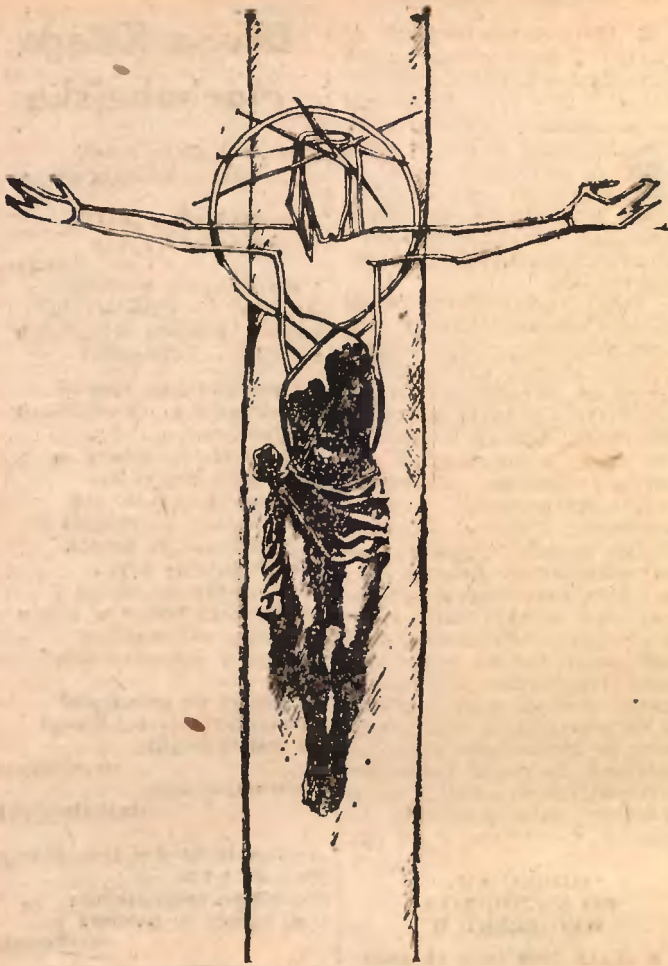
czymś zbędnym i niedorzecznym,

a jeżeli uważał, że dla tych, którzy pobożnie zasnęli, jest przygotowana najwspanialsza nagroda, to była to myśl święta i pobożna. Dlatego właśnie sprawił, że złożono ofiarę za zabitych, aby i oni od grzechu byli uwolnieni” (12, 42—46).

## PIELGRZYMKA POLAKÓW

Księga Chrystusowi prowadzący pracę misyjną wśród Polaków w Essen, zorganizowali doroczną pielgrzymkę Polaków z Westfalii i Nadrenii do sanktuarium maryjnego w Neviges, zwanego „westfańską Częstochową”. (K)

GOŚC NIEDZIELNY 231



## Chrystus Warszawy

NA NOWO  
UKRZYŻOWANO GO Z MIASTEM  
TYM RAZEM ZABRAKŁO JOZEFĄ  
ZABRAKŁO GOŚCINNIEGO GROBU

JEDNAK W NOWY PORANEK  
PRZYSZŁY MARYJE  
ZNALAZŁY I NAMASCIŁY

UMĘCZONE NOGI  
ZAKWITŁY RAMIONAMI I GŁOWĄ  
Z ŻELAZA  
ZMARTWYCHWSTAŁ Z MIASTEM

MÓWI SIĘ O NIM TERAZ  
ŻE JEST TYLKO SYMBOLEM  
POŁĄCZENIA  
STAREJ I NOWEJ SZTUKI

TYLKO CZASEM  
W MIEŚCIE  
IDĄCY DO EMAUS  
SPOTYKAJĄ GO NA ZMARTWYCHWSTAŁYCH ULICACH

I KIEDY  
PRZEŁAMUJE SIĘ Z NIMI NOWĄ CODZIENNOŚCIĄ  
NAGLE  
POZNAJĄ

(Warszawa, kościół św. Marcina na Piwnej 1976 r.)  
K. A. S.

## STAROCHRZEŚCJAŃSKIE ZNALEZISKA

Misja archeologiczna Uniwersytetu Rzymskiego odkryła w Północnym Sudanie nad brzegiem Nilu starodawne cmentarzysko chrześcijańskie. Pod grubą warstwą piasku znaleziono dobrze zachowane ponad tysiącletnie groby, w których pochowane były prawdopodobnie osobistości kościelne. Ogółem znaleziono dotychczas 13 grobów, ale być może będzie ich tam więcej. Misja ta znalazła także w tym samym miejscu pięknie ozdobiony i malowany kościół, zasypyany piaskiem pustyni.

Obecny Sudan Północny należał do dawnych chrześcijańskich krajów Afryki. Kiedyś kraj ten nazywał się Nubią, która w wiekach od 4 do 6 była kwitnącym królestwem chrześcijańskim, podobnie jak Etiopia. Obecnie okolice położone wzdłuż Nilu, po wzniesieniu zapory assuańskiej zostały zalane wodą. Mieszkańcy musieli opuścić te tereny już w roku 1967. Zanim jednak te okolice znajdą się pod wodą, prowadzi się tam akcje ratowania zabytków w ramach międzynarodowej współpracy. Chodzi o ocalenie przy najmniej najcenniejszych zabytków dawnych cywilizacji. Do akcji ratowania tych zabytków wniosła swój wkład także Stolica Apostolska. (II)

## OFIARA PRZYJĘTA

Pod takim tytułem wyszła w Rzymie w 1968 r. 27-stronicowa broszura pióra księdza Aleksandra Zienkiewicza, byłego kapelana kościoła farnego w Nowogródku. Podaje w niej autor historię nowogródzkiego domu Zgromadzenia Sióstr Najśw. Rodziny z Nazaretu (popularnie zwanego Zgromadzeniem SS. Nazaretanek) oraz opis męczeńskiej śmierci 11 Sióstr, zamordowanych przez hitlerowców 1 sierpnia 1943 r. Śmierć ta stanowi ważny, a mało znany przyczynek do dziejów martyrologii narodu polskiego podczas II wojny światowej.

Zgromadzenie założyło dom nowogródzki w r. 1929, za zgodą ówczesnego ordynariusza diecezji pińskiej, bpa Zygmunta Łozińskiego, który zlecił Siostrom obsługę nowogródzkiej „Fary”, historycznego kościoła, zbudowanego w XIV w. przez księcia Witolda a będącego wówczas w remoncie. Siostry otrzymują dom naprzeciw fary oraz dwa budynki gospodarcze i 5 ha ogrodu i łąki. Zgromadzenie dało duży wkład w odnowę kościoła a siostry nawiązały od razu bliski kontakt ze społeczeństwem miasta, dość zaniedbanego pod względem religijnym. W 1931 r. zakładają szkołę powszechną; przy wydatnej pomocy społeczeństwa powstała wkrótce piękny budynek szkolny, wzorowo urządzony i prowadzony. Przez dzieci szerzył się wybitny wpływ na odrodzenie kultury polskiej i katolickiej w Nowogródku.

Groza okupacji niemieckiej dotarła do Nowogródka w czerwcu 1941 r. 28 czerwca miasto zostało w straszny sposób zbombardowane i wypalone. Szczęśliwym trafem kościół farny, szkoła i domy Sióstr poniosły tylko nieznaczne szkody. 6 lipca wkroczyli do miasta Niemcy. Na razie zachowują się spokojnie, ale po paru dniach pokazują swe prawdziwe oblicze. Rozstrzelano na rynku kilkudziesięciu Żydów, wkrótce odbywa się egzekucja podejrzanych o komunizm Polaków i Białorusinów. Zjawiają się oddziały SA, SD i SS i zaczynają „działać”. „8 sierpnia spędza się Żydów do getta i dokonuje największej egzekucji w lasku za koszarami miejskimi. Niemcy jatrzą świadomie między Polakami i Białorusinami, tworzą białoruską organizację terrorystyczną, niszczą wszelkie przejawy polskiej kultury, nie pozwalają na otwarcie polskich szkół. W szkole Sióstr kwateruje wojsko.

Na wiosnę 1942 r. rozwija na Nowogródzku działalność partyzanta polska i sowiecka. Zaczynają się więc oblavy i terror rośnie, szerzy się prześladowanie życia religijnego i liczne aresztowania. 31 lipca rozstrzelano kilkudziesięciu Polaków, w tym kilku księży.

W tym samym czasie Niemcy tworzą oddział „wojska

białoruskiego”, tzw. Ragulowców, pod wodzą kolaboranta Raguli. Oddział ten zajmuje budynek szkolny Sióstr i ich dom mieszkalny, przydzielając im kwaterę w zniszczonym domu pożydowskim. Pozostawia im jedynie zabudowania gospodarcze i pralnię, gdzie gospodarzyły cały dzień, pomiędzy poranną Mszą św. i wieczornym nabożeństwem różańcowym w farze. Kościół stał się teraz jedynym ośrodkiem życia religijnego, narodowego i kulturalnego. Siostry wraz z księdzem kapłanem działają niezmordowanie.

Siostra Kanizja, bardzo utalentowana nauczycielka, zorganizowała tajne nauczanie języka polskiego i historii. Komplet zbierały się w domach prywatnych. Pozostałe siostry pracowały ciężko przy swym gospodarstwie i zarabiały na utrzymanie przędzeniem wełny i robotami trykotarskimi. Wszystkie chodziły w habitach, za wyjątkiem siostry Małgorzaty, która pracowała jako pielęgniarka w szpitalu. Na wiosnę 1943 siostra Kanizja przeprowadziła trzy kursy przygotowawcze do I Spowiedzi i Komunii św., z wielkim nakładem sił i pracy, stawiając sobie wraz z ks. kapłanem założenie, by żadnego dziecka w odpowiednim wieku — nawet najbardziej zaniedbanego — nie pominąć.

Lato 1943 r. przyniosło nowe wypadki partyzantów polskich i sowieckich a jako natchmiastowy rewanż nowe straszne represje okupanta. W nocy z 17 na 18 lipca następują w Nowogródku bardzo liczne aresztowania. Nie było domu polskiego, który by został w tej akcji pominięty. Więzienie pełne — z ich murów przeciska się wieść o zamierzonej likwidacji uwięzionych. Rozpacz rodzin, błagalne modlitwy, skargi, wołania o pomoc docierają zewsząd do „Strażników Fary”, ks. kapelana i sióstr. W sercach sióstr znajdują natchmiastowy odzwiek. Zrosnięte z tymi ludźmi wspólnym cierpieniem, pełne ducha miłości i ofiary zdobywają się na heroiczny odzew. Przełożona, Matka Stella, w tym tragicznym dniu zwraca się do ks. kapelana ze słowami: „Mój Boże, jeżeli potrzebna jest ofiara z życia, niech raczej nas rozstrzelają, aniżeli tych, którzy mają rodziny — modlimy się nawet o to”.

I jak gdyby z miejsca ta ofiara została przyjęta — następnego dzień przynosi ulgę. Egzekucja się nie odbywa. Po jeszcze jednej strasznej nocy wyczekiwania mówi się już tylko o wywiezieniu aresztowanych do Niemiec na roboty. Jak później się dowiedziało, podobnych aresztowań dokonali gestapowcy przyjeżdżający z Baranowicz, pod nieobecność komisarza Nowogródka, Traub. Oni też wydali nakaz egzekucji. Komisarz, powróciwszy

(patrz str. 5)

## OFIARA PRZYJĘTA

(dok. ze str. 4)

W dniu na nią wyznaczonym, obrażony, że akcję przeprowadzono pod jego nieobecność, wstrzymał egzekucję a nawet zyskał u władz wyższych zmianę decyzji... Aresztowanych faktycznie wywieziono na Zachód.

Na liście Gestapo znajdował się również Ks. Kapelan Nie znaleziono go w domu przy aresztowaniach. Zaczął się ukrywać, nocując w zakrystii lub na stryszkach gospodarczego budynku Sióstr. W dzień jednak odprawiał mszę św. i wieczerne nabożeństwo w Farze. W parę dni po odejściu transportu z więźniami Matka Stella znów z największą prostotą oświadczyła Księdzu: „Boże mój, Boże, Ksiądz Kapelan jest o wiele potrzebniejszy na tym świecie, niż my, toteż modlimy się teraz o to, aby Bóg raczej nas zabrał, niż Księdza, jeżeli jest potrzebna dalsza ofiara”.

Widocznie była potrzebna... 31 lipca 1943 r. przysłano Siostrom polecenie, aby wszyscy, z Matką na czele, stali się o 19.30 w komisariacie. Sądziły, że zostaną wywiezione na roboty do Niemiec. Po wieczornym różańcu udały się tam wszystkie prócz Sióstr Małgorzaty, która pracowała w szpitalu i której Matka zleciła teraz opiekę nad gospodarstwem.

Ksiądz Kapelan, ukryty na stryszku u Sióstr, do późna w nocy oczekuje powrotu Sióstr. Ciężka jest ta noc. Niepokój wzrasta, a przecież nie dopuszcza możliwości zbrodni! Spokojne kobiety, zakonnice, nie przecież nie „zawiniły” wobec władz — może badają stan zdrowia, czy wszystkie nadają się do wywieżenia....

Cały niedzielny poranek trwa wyczekiwanie, niespokójne pytania, przypuszczenia — wreszcie napływają pierwsze informacje: nie ma Sióstr ani w więzieniu, ani na policji, ani w komisariacie — z miasta nie wyszła żadna ekspedycja. Ksiądz Kapelan — jako jedyny wówczas kapłan w Nowogródku — idzie odprawić mszę św. w drugim kościele. Przed mszą zasiada w konfesonale i — podczas spowiedzi dowiaduje się strasznej prawdy: o 5-tej rano Siostry zostały rozstrzelane. Musi milczeć — ale powoli prawda rozpętała się po mieście, budząc rozpacz i grozę! Siostra Małgorzata z paru kobietami udaje się za miasto na poszukiwanie miejsca zbrodni. Znajdują świeżą, źle przysypaną mogiłę na 5-tym kilometrze za Nowogródkiem.

Miasto w ciszy przeżywało żałobę. Nie było kogo pytać o szczegóły zbrodni. A jednak niektóre dotarły do środowiska katolickiego. Z fragmentów wiadomości można zrekonstruować obraz wydarzeń.

O 19.30 Siostry, zgodnie z wezwaniem, przyszły do gmachu komisariatu. Wkrótce usłyszano podniesiony głos Niemca i odpowiedź którejś

z Sióstr mówiącej po niemiecku, usiłującej widocznie bronić się czy tłumaczyć. Odpowiedź wywołała głośniejsze krzyki i przekleństwa Niemca.

W godzinę potem ciężarowe, kryte auto pod eskortą wywoziło Siostry za miasto. Wyśiadło paru cywilnych i gestapowców i zaczęło kopać dół nieopodal szosy. Ponieważ jednak na szosie zaczął się wieczorny ruch — furmanki wracały z pola, bydło z pastwisk i cywile wrócili do wozu, który skierował się do komisariatu. Krótka noc letnią spędziły Siostry w pawilonach gmachu, tajemnicę tej nocy zabierając ze sobą do grobu. Nowogródzki Tatar, palacz przy centralnym ogrzewaniu, opowiadał w sekrecie, że na posadzce piwnicznej widział potem ślady rozkrzyżowanych postaci. Widocznie Ofiary le-

W kilka dni potem znów przyszedł na śniadanie, również podpiły i bardzo podniecony. Widać nie mógł zapomnieć tej egzekucji i pohamować swych uczuć i myśli niespokojnych. W pewnej chwili powiedział z naciskiem: „Tak — one rzeczywiście były nie winne”.

Na czym polegały „winy” ofiar mordu prócz „karygodności” zapewne w oczach Niemców pracy przy katechizowaniu i nauczaniu polskich dzieci i solidaryzowania się z Kościołem i narodem polskim? Były pogłoski, że Gestapowcy ponętili Siostry Nazaretanki z Siostrami Pallotynkami, które rzekomo stykały się z partyzantami sowieckimi, udzielając im pomocy sanitarnej i schronienia w jednym ze swych domów na wsi.

Faktem jest, że strasznym morderstwem zaskoczeni i

pięknie, ziemią dokoła niej udeptana stopami i kolanami wiernych, którzy modlą się tu za swe Męczenniczki i wypraszają za ich pośrednictwem łaski.

Podziękowania — dokumenty otrzymanych łask stanowią zamknięcie książeczki ks. Zienkiewicza. Zgromadzenie Sióstr Najśw. Rodziny z Nazaretu prosi gorąco, by o łaskach otrzymanych za przyczyną Sióstr Męczenniczek zawiadomić najbliższy klasztor Sióstr lub ich Dom Generalny w Rzymie (Via Nazareth, 400—00167 Roma — Italia).

Chyba jawnym dowodem wstawienictwa Sióstr Męczenniczek u Boga jest fakt, którego opis podajemy za londyńską „Gazetą Niedzielną” z dnia 14 maja 1967 r.

„Do Sióstr Sakramentek w Warszawie napisał pewien lekarz z Niemiec i prosił, aby



**BO SŁOWA BOŻE, JĘZYKAMI LUDZKIMI WYRAŻONE,  
UPODOBNIŁY SIĘ DO MOWY LUDZKIEJ,  
JAK NIEGDYŚ SŁOWO OJCA PRZEDWIECZNEGO,  
PRZYJĄWSZY SŁABE CIAŁO LUDZKIE,  
UPODOBNIŁO SIĘ DO LUDZI.**

ząc krzyżem przygotowywały się do swej drogi krzyżowej.

W niedzielę o 4-tej rano przed komisariatem znów stanęły taksówka i auto ciężarowe, w którym umieszczono Siostry. Zatrzymano się tym razem na 5-tym kilometrze od miasta, za leśniczówką. Tam, o paręset kroków na lewo od szosy wiodącej do Nowojelni, w brzozowo-sosnowym lesie wykopano dół, do którego zepchnięto strzałami (prawdopodobnie z rewolwerów małego kalibru lub z odległości — z automatu) 12 ofiar. Dwunastą był wiejski chłopak, zapewne zatrudniony przy kopaniu grobu. Z pozycji ekshumowanych zwłok można było wywnioskować, że niektóre Siostry padły do grobu ciężko ranne, nie zabite... Podobno na prośbę Sióstr rozstrzelano je w habitach. Ten szczegół i parę innych po dał gestapowic, uczestnik egzekucji. Był to Niemiec pochodzący z Łotwy i mówiący po rosyjsku. Przybywszy do Nowogródka, kazał sobie w pewnym domu polskim podać śniadanie i potem nicznie tam na śniadania się zjawiał. W pamiętniku niedzielę przyszedł tam też, prawdopodobnie niedługo po egzekucji, i kazał jak zwykle podać śniadanie. Był mocno podpiły i widocznie zdenerwowany. W pewnej chwili złapał się za głowę i powiedział: „Ach, jak one szły! Trzeba było widzieć, jak one szły!”

— Kto? — zapytała gospodyni domu.

— No, nie wiecie? — wasze Siostry!

— Siostry?...

— Tak — już po nich — tylko milczeć! bo wlecie? — tu wykonał groźny, wiele mówiący ruch.

skonsternowani byli i znani przywódcy kolaboracjonistów białoruskich, i miejscowa żandarmeria niemiecka.

Warto zaznaczyć, że w jakiś czas po egzekucji przed domem, w którym mieszkały Siostry, stanęło auto ciężarowe. Zrabowano rzeczy ofiar; z habitów i welonów Sióstr żony hitlerowskich dygnitarzy uszyły sobie suknie.

11-go sierpnia Gestapowcy wznowili poszukiwania Księdza Kapelana. Odprawiał wtedy nabożeństwo różańcowe w Farze. Powiadomiony natychmiast, udzielił wiernym szybko błogosławieństwa, schował Najśw. Sakrament i wyszedł przez zakrystię, ukrywając się w tłumie przed kościołem, gdzie zajeżdżało auto gestapowców. Z pomocą przyjaciół, w uhraniu cywilnym uszedł z miasta. Był nierzadym śmiertelnym niebezpieczeństwem, przez dłuższy czas ścigany i poszukiwany. Raz w czasie obławy, gdy znalazł się w pułapce bez wyjścia, uratował go... zastępca szefa żandarmerii nowogródzkiej. Ksiądz Zienkiewicz pamiętny słów Matki Stelli, jest głęboko przekonany, że ocalenie swe zawdzięcza ofierze z życia złożonej przez Siostry.

19 marca 1945 r., w uroczystość św. Józefa, pochód żałobny z 11 trumnami odbył 5-kilometrową trasę i ulicami miasta przyciągnął do Fary... Trumny na ramionach wiernych wpłynęły do kościoła i zajęły te miejsca, gdzie niedługo Siostry kęwały do modlitwy. Po uroczystym nabożeństwie spoczęły we wspólnej mogile przed Farą. Na mogile prosty, drewniany krzyż, pod nim chropowaty, nieociosany głaz z napisem. Mogiła kwitnie z każdą wiosną coraz

odszukały Zgromadzenie. Któremu Niemcy zamordowali 11 Sióstr w Nowogródku, bo w szpitalu konał w strasznych męczarniach i wyrzutach sumienia SS-man, który dokonał egzekucji, i prosił, aby całe Zgromadzenie przebaczyło mu i modliło się za jego duszę i o to, żeby naród niemiecki odnalazł Boga.

Zgromadzeniem, którego poszukiwał chory, jest Zgromadzenie Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu (popularnie zwane Nazaretankami), które uważa Siostry zamordowane podczas wojny w Nowogródku za męczenniczki i czeka, kiedy Kościół święty policzy te Siostry zmarłe za wiarę w poczet Świętych”.

Książeczka Ks. Zienkiewicza zawiera reprodukcję sugestywnego obrazu Adama Styki, przedstawiającego stojące i klęczące nad wykopanym dołem Siostry Męczenniczki oraz pluton egzekucyjny Niemców w akcji.

Opr. Irena Świdła

## PRZEDSTAWICIEL WATYKANU U PREZYDENTA TITO

Dnia 27. 8. 70 r. zakończył wizytę oficjalną w Jugosławii sekretarz Komisji do nadzwyczajnych spraw Kościoła, ks. arcybiskup Casaroli. Przybył on do Jugosławii na zaproszenie ministra Tepavaca. W czasie swego pobytu w Jugosławii przeprowadził arcybiskup Casaroli szereg rozmów z przedstawicielami rządu Jugosłowiańskiego oraz został przyjęty przez prezydenta Tito. (K)

# W SŁUŻBIE DAWCY ŻYCIA



DLA NASZEGO  
DZIECKA

2

## JA-MATKA

## JA-OJCIEC

Ciężkie strapienie przeżywała Anna, żona Elkany, gdy „Pan zamknął żywot jej” (Ks. Samuela 1,5), odmawiając daru macierzyństwa. Dzieje bezdzietnej mężatki Anny przedstawia Pismo św. w pierwszej Księdze Samuela. Anna prosiła Boga o zmiłowanie, skarżąc się, jak bardzo jest niešťczęśliwa i jak wielką przeżywa boleść. „Modliła się do Pana, płacząc rzewnie, i uczyniła ślub, mówiąc: Panie Zachęstępw, jeśli wejrzyś na utra pienie słuźebnicy twojej i dasz słuźde twojej syna, dam go Panu na wszystkie dni żywota jego”. Arcykapłan Heli, słysząc modlitwę błagalną Anny, rzekł do niej: „Idź w pokoju, a Bóg Izraela niech ci spełni prośbę twoją, którąś do niego zanosila”.

Bóg spełnił prośbę Anny. Gdy minął czas, poczęła i porodziła syna i nazwała go Samuelem. Nazwała go tak dlatego, że wymodliła go sobie u Boga.

Dobry Boże, łaskawy Dawco macierzyństwa! Jakże głęboko uszešťliwiłes Annę, matkę Samuela, obdarzając ją godnościami macierzyństwa.

Teraz uświadamiam sobie, jaką i mnie obdarowałeś radością, dopuszczając tak blisko do pomocy w tajemnicy tworzenia nowego człowieka.

### AKT UWIELBIENIA

Uwielbiam niepojętą dobroć Twoją! Nie wiem, czy dałeś mi córkę, czy syna. To Twoja tajemnica. Jakakolwiek jednak jest wola Twoja, raduje się dusza moja i śpiewa wraz z Niepokalaną Matką Chrystusa:

„Uwielbia dusza moja Pana i rozradował się duch mój w Bogu Zbawicielu moim!

Albowiem uczynił mi wielkie rzeczy, który możny jest i święte imię Jego!

A miłosierdzie Jego z pokolenia w pokolenie nad tymi, którzy się Go boją!”

### PROŚBA DO DUCHA ŚWIĘTEGO

Duchu Święty! Niepojęta Mądrości Przedwieczna! Racz wejrzeć na wszystkie mężatki, które pragną dostąpić godności macierzyńskiej. Udziel im ze swojej hojności daru macierzyństwa. Wspieraj równieź swoją łaską wszystkie kobiety, które nie doceniając tej godności, wyrzekają się jej. Chroń je przed popełnieniem grzechu. Naucz je umiłowania obowiązków macierzyńskich. Natchnij je duchem cierpliwości, dobroci i wielko-duszości.

Boże! Przec zwiastowanie swej woli Zachariaszowi objawił nam prawdę o pochodzeniu ojcostwa i macierzyństwa z obfitości Twoich darów, przeznaczonych dla ludzi. Czytamy w ewangelii św. Łukasza:

„I ukazał się Zachariaszowi Anioł Pański, stojący po prawej stronie ołtarza kadzielnego. A Zachariasz zatrwożył się, ujrawszy go, i lęk go ogarnął. I rzekł do niego Anioł: nie lękaj się, Zachariasz, wysłuchana jest bowiem prośba twoja. Żona twoja Elżbieta urodzi ci syna, któremu nadasz imię Jan. I będziesz się radował i wesołił. I wielu z narodzenia Jego radować się będzie. Będzie bowiem wielki przed Panem, wina i sycery pić nie będzie, a Duchem Świętym napelniony będzie jeszcze w żywocie matki swojej... (1,1—17).

Pouczyłeś nas, Stwórcu Panie, że początek życia ludzkiego jest Twoją wyłączną tajemnicą. Tyś, Ojciec wszech rzeczy, pełnił życia, Tyś Jego Dawcą i Panem, z Twojej pochodzi wola i do Ciebie wrócić musi

Trudno było Zachariaszowi uwierzyć w słowa Anioła. Był bowiem starszym, a żona jego podeszła już w latach. Trudno mu było pojąć Boże zamysły z potomkiem powierzonym jego starości przez Boga, choć przez całe swoje życie małżeńskie nie przestawał prosić Boga o dar ojcostwa. Dlatego domagał się znaku na potwierdzenie słów zwiastuna Bożego. Bóg spełnił jego wolę. Poraził go niemotą. Znak Boży stał się dlań równocześnie karą za niedowiarstwo.

Czyż nie uczyniłeś tego, Boże, po to, aby przekonać go o swojej wszechmocy i o prawdzie, iżes Ty tylko sam Boskim Dawcą ojcostwa?

Zapowiedź narodzin św. Jana Chrzciciela otwiera nam oczy na to, jak dokładnie, Boże mój i Stwórcu, obmyślasz narodzenie każdego człowieka. Zanim się jeszcze poczył w żywocie matki, wyznaczasz mu imię, wskazujesz drogę jego wychowania, odkrywając kolejce jego życia, znasz wagę jego działalności w życiu i jej wartość w Twoich oczach.

Jakże Ci dziękować mam za niezasłużony dar ojcostwa, niezgłębiony Boże mój! Przyjmij moją szczerą wolę chętnego wypełniania moich nowych obowiązków wobec matki mojego dziecięcia. W swej mądrości powierzyłeś bezpośrednio matce ciężary związane z łaską jej macierzyństwa

# Kult Kościuszki na Śląsku

(dokończenie)

Na przełomie wieków wykształciły się nowe formy kultu wodza naczelnego insurekcji z 1794 roku. Wykształciły się one jako formy trwałe w poszczególnych organizacjach polskich, głównie w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”, w organizacjach śpiewaczych oraz w związkach tajnych. Jak podaje Wincenty Ogrodziński, od 1911 roku aż do wybuchu wojny urządzano stale zawody kościuszkowskie na słynnym Zadolu w Katowicach-Ligocie, stanowiącym miejsce wspólnych imprez organizacji polskich.

Skoło mowa o „Sokole” śląskim, warto przypomnieć, że w 1910 roku, w czasie uroczystości grunwaldzkich, kilku członków gniazda gliwickiego zawiozło taczkę ziemi gliwickiej na Kopiec Kościuszki w Krakowie. Informacja ta pochodzi od gliwiczana Józefa Wesołego, byłego zastępcy naczelnika okręgu śląskiego „Sokola” i byłego naczelnika okręgu mikolowskiego, oraz od Ignacego Sikory, byłego prezesa ZZP w Gliwicach. Potwierdza ją również, jakkolwiek w nieco innej formie, Edward Rybarz. Ofiarą gliwiczanie w obydwie strony odbywali podróże pieszo.

W podobny sposób jak „Sokół” dawały wyraz swego kultu dla Tadeusza Kościuszki towarzystwa śpiewacze, obierające go sobie jako patrona. Na Górnym Śląsku co najmniej 6 chorów nosiło imię Kościuszki, w Katowicach-Brynowie, w Bytomiu-Dąbrowie, w Kozłowie, okręg gliwicki, w Roszowskim Lesie, okręg kozieński, w Turzy, okręg raciborski i w Rybniku-Zamysławie. W towarzystwach śpiewaczych skutecznie konkurują z Kościuszką jedynie trzy wielcy muzycy polscy: Fryderyk Chopin, Stanisław Moniuszko i Ignacy Paderewski, co w organizacjach śpiewaczych jest rzeczą zupełnie zrozumiałą. Po nich jednak Kościuszką zajmuje pierwsze miejsce jako patron śpiewaczy.

Nie mniejszy mór otaczał Kościuszkę w śląskich tajnych or-

Wskaż mi, Panie, sposoby i środki, którymi mógłbym ułatwić mojej żonie cierpliwie znoszenie niedogodności i trudów jej obecnego stanu.

### POSTANOWIENIE

Święty Zachariaszu! Błogosławiona wina Twoja! Co dla Ciebie było znakiem i karą, niech dla mnie będzie pierwszym środkiem pomocy dla mojej żony, chęć w milczeniu dawać coraz to nowe dowody mojej małżeńskiej miłości, otoczę ją tak jej teraz potrzebnym spokojem i ciszą, będąc czuwał nad tym, by nie docierały do niej niepokojące życia codziennego, z własnymi niepokojami zmierzę się sam, niech matka i dziecko w ciszy domowej współżyją ze sobą jak najściszej z obopólną dla nich korzyścią.

organizacjach robotniczych, występujących pod nazwą „Eleusis”, założonych przez Wincentego Lutosławskiego. Do stałego programu tych organizacji należały uroczyste zebrania poświęcone Tadeuszowi Kościuszce oraz trzem wieszczom. W czasie rewizji przeprowadzonej przez policję w mieszkaniu Jana Wyciska w Zabrze, kierownika tamtejszej komórki „Eleusis”, znaleziono szczegółowy program obchodu kościuszkowskiego przewidzianego na 25 marca 1905 roku. Posłużyło to później jako jeden z dowodów oskarżenia w procesie Elsów zabrskich. Wspomniany Jan Wycisk wprowadził też zwyczaj, że przyjmowani do „Eleusis” członkowie dokonywali przysięgi: kładąc dwa palce na obraz Kościuszki, wiszący na ścianie w jego mieszkaniu czy warsztacie szewskim.

Pozostałoby jeszcze wspomnieć o śladach kultu T. Kościuszki w rodzinnym piśarstwie ludowym. Znamy mi są jedynie dwa utwory poetyckie, w których pojawiają się wzmianki o Kościuszcze. Pierwszy to pieśń ludowa zanotowana w ubiegłym wieku przez Bartłomieja Kampę z Siolkowic. Brzmi ona:

„Warszawa i Kraków są to  
śwarne miasta,  
Obiecał król pruski, iż je  
potrzaska.  
Kościuszkę odpisał, iż go się  
nie boi,  
W Krakowie, w Warszawie  
pełno wojska stoi.  
Maszeruje wojsko z rozkazu  
Kościuszki,  
Na tym ostateczku to ten mój  
miliuski.  
Po czymś go poznała, kiejs  
z nim nie gadała?  
Łozwiał on chusteczkę, com  
ja mu ją dała”.

Drugi utwór to dwuwiersz ks. Adriana Włodarskiego z Pyskowic:

„Jak Kościuszkę pod  
Szczekocinami,  
Tak Ficek walczył  
z trzeźwością wrogami”.

Z przedstawionych tu faktów wynika niewąznicznie, że popularność Tadeusza Kościuszki wśród ludu polskiego na Górnym Śląsku miała charakter wyjątkowy. O pierwsze miejsce w uczuciach tego ludu spośród znakomych postaci narodowych okresu nowszego mogliby jedynie rywali zować z Kościuszką Adam Mickiewicz i Henryk Sienkiewicz.

A.T.

### NOMINACJA KARD. WOJTYŁY

Ojciec św. zamianował ks. kardynała Karola Wojtyłę, arcybiskupa metropolity krakowskiego, członkiem Kongregacji do spraw Kultu Bożego. Takimi członkami zostali równocześnie mianowani kardynałowie: J. Fr. Dearden z Detroit, Fr. Marty z Paryża i A. Tabo-ra Arcybiskup Pamplony w Hiszpanii. (H)

# Powstanie życia na ziemi

(dokończenie)

Tego właśnie typu proces fizykochemiczny miał — zdaniem Oparina — prawdopodobnie zasadnicze znaczenie w przebiegu ewolucji materii, która stała się budulcem pierwszych istot.

Proces koacerwacji miał następować na skutek „doboru naturalnego” przez włączenie w obręb substancji regulujących, ciał przyspieszających reakcje chemiczne, czyli katalizatorów.

Dośkonale się koacerwatów trwały przez dłuższy okres czasu. Zwiększała się z czasem zdolność kropelek koacerwatu do utrzymania stałej równowagi pomiędzy reakcjami asymilacji i rozpadu. W wyniku ciągłego nagromadzenia się stopniowych, kierunkowych zmian w strukturze koacerwatów, pojawiła się nowa jakość materii, zdolnej do wyższej formy ruchu, a mianowicie do życia.

Twierdzenie to oparte jest o ogólną prawidłowość materii (właściwą dialektycznemu materializmowi) przechodzenia stopniowych zmian ilościowych w skokowe zmiany jakościowe. Budowa pierwszych żywych twórców była niezmiernie prosta, o wiele prostsza od żyjących obecnie, choćby najpręższych drobnoustrojów. Po wyższej teorii podana przez Oparina spotkała się, podobnie jak inne teorie, z krytyką uczonych.

O ile pierwsze dwa etapy rozwoju życia opisane przez teorię Oparina znajdują swoje potwierdzenie doświadczalne, to etap trzeci jest jeszcze założeniem nie potwierdzonym i to ściśle związanym z podstawami filozofii marksistowskiej. Dopiero przyszłe badania mogą potwierdzić lub — co prawdopodobniejsze — odrzucić twierdzenia Oparina.

O aktualnym stanie współczesnej wiedzy biologicznej obie te teorie — tak genetyków, jak Oparina — nie wydadzą się uzasadniać spontanicznego powstania życia z materii nieożywionej. Ale również od rzucenie możliwości takiego powstania nie da się uzasadnić na bazie rozważań filozoficznych. Próby takie istniały w filozofii scholastycznej.

Ks. Kazimierz Wais, O. Bernard M., F.X. Maguart, Regis Jolivet stoją na stanowisku, że samorodztwo jest czymś metafizycznie niemożliwym. Twierdzenia swoje uzasadniają w następujący sposób:

1. „Jest metafizyczną niemożliwością, by skutek mógł przewyższać w doskonałości swoją przyczynę”<sup>6)</sup>.
2. „Jest metafizyczną niemożliwością, by przyczyna jednoznacznie zdefiniowana w swoich czynnościach mogła wytworzyć skutek istotnie różny od niej”<sup>7)</sup>.

3. „Ciało nieożywione nie może być źródłem życia organicznego, o ile jest ciałem nieożywionym”<sup>8)</sup>.

4. „Życie... nie daje się wy-

tłumaczyć samą organizacją materii”<sup>9)</sup>.

Rozpatrzmy przykładowo jeden z argumentów: „Jest niemożliwością, by skutek mógł przewyższać przyczynę”.

Ks. Kazimierz Klóśak pierwszy argument analizuje w oparciu o naukę św. Tomasza z Akwinu przedstawiając, że byt nieożywiony, zanim przejdzie do bytu aktualnie żywego, jest potencjalnie żywym. To przejście od stanu potencjalnego do aktualnego, dokonuje się pod wpływem zewnętrznej przyczyny sprawczej, ponieważ materia nieożywiona posiada w sobie potencjalność życia, czyli „pewne zarodki” otrzymane przez Boga.

Dalszy rozwój tejże materii nieożywionej przebiega po linii naturalnej przyczynowości a nie konieczności od bezpośredniej ingerencji Boga.

Św. Tomasz teorię samorodztwa przedstawia w ten sposób, że życie nie rozwija się z tego, co jest aktem w materii nieożywionej, ale od tego, co jest w możliwości.

Wobec tego według tak zrozumianej teorii samorodztwa nie znajdujemy tutaj żadnej dysproporcji między skutkiem a przyczyną, która by wykluczała powstanie życia z materii nieorganicznej.

Nauka Kościoła nie sprzeciwia się zasadniczej możliwości spontanicznego powstania życia.

„Sobór Wat. I domaga się, byśmy przyjęli, że świat i wszystkie rzeczy, które w nim są, tak duchowe, jak materialne, zostały według całej swojej substancji z nicności utworzone przez Boga”<sup>10)</sup>.

Na podstawie tego kanonu musimy przyjąć, że Bóg wszystko stworzył. Nie wiadomo, o jaki byt tutaj chodzi ze względu na jego stosunek do życia, czy o byt ożywiony i nieożywiony, czy tylko o nieożywiony.

„Sobór Watykański nie każe przyjmować jako de fide, że życie na ziemi zostało z początkowane bezpośrednio przez Boga dzięki Jego stworczej ingerencji”<sup>11)</sup>.

Na pytanie, jaki jest stosunek teorii samorodztwa do ortodoksji katolickiej, uczony Ad. Tanguerey wypowiada się za zdaniem „że teoria samorodztwa wtedy tylko wesłaby w konflikt z Pismem św., gdy by się w niej założyło, że wyłonienie się życia z materii nie organicznej nie zostało w żadnym sposób uwarunkowane przez Boga. Jeżeli natomiast przyjmuje się, że Bóg udzielił materii nieożywionej uzdolnienia do wydania z siebie w pewnych warunkach istot żyjących, to w tak pojętej teorii samorodztwa nie ma nic przeciwnego wierze”<sup>12)</sup>.

6), 7), 8), 9) Ks. Kazimierz Klóśak, *Myśl katolicka wobec teorii samorodztwa*, Kraków 1948, str. 16.

10) Ks. Kazimierz Klóśak, *Myśl katolicka wobec teorii samo-*

## LITURGIA TYGODNIA

Niedziela 27 września

XI niedz. po zesłaniu Ducha Św. Msza wł. Gl. Cr. Pref. niedz. albo o Trojcy Przenajśw. kol. Ziel. Komentarz do czytania mszalnych I. Kiedy 70 starszych otrzymało natchnienie prorockie Mojżesz wyraził życzenie, aby cały lud Boży prorokował (Lb 11, 25-28). Lud Boży Nowego Przymierza ma udział w urzędzie prorockim Chrystusa.

II. Upomnienia św. Jakuba skierowane do bogatych gospodarzy (Jk 5, 1-6) są dla nas ostrzeżeniem, abyśmy żyli wg wymagań wiary.

III. Mistrz z Nazaretu ostrzega swoich uczniów przed pychą i zgorznięciem. Stwierdza, że i po zgłoszeniu jego uczniów są ludzie, którzy do niego się przysnąją i dokonują wielkich rzeczy. Bardzo ostre są słowa Jezusa o zgorznięciu (Mk 9, 37 47).

W kościołach konsekrowanych za wyjątkiem katedry — Msza na pamiątkę konsekracji „Terribilis...” kol. biały.

Poniedziałek 28 września Msza z niedz. albo Msza wł. o św. Wacławie. Pref. wsp. kol. czerw.

Wtorek 29 września Św. św. Michała, Gabriela i Rafała Arch. Msza wł. Gl. Pref. wsp. kol. biały.

Środa 30 września Św. Hieronima. Msza „In medio...” Pref. wsp. kol. biały.

Czwartek 1 października Bł. Jana z Dukli. Msza wł. Pref. wsp. kol. biały. I czwartej miesiąca.

Piątek 2 października Św. św. Aniołów Stróżów. Msza wł. Pref. wsp. kol. biały. I piątej miesiąca.

Sobota 3 października Św. Teresy od Dzieci Jezus. Msza wł. Pref. wsp. kol. biały. I soboty miesiąca.

### PODZIĘKOWANIE

Trojęcy Przenajśw. dziękujemy za otrzymane łaski. Matce Bożej za ich wyjednania. Duchowieństwu za odprawienie Mszy św. i błogosławieństwo oraz wszystkim, tym, którzy wzięli udział w naszej jubileuszowej uroczystości Złoty Godów Matżeńskich. Za życzenia, kwiaty i podarunki składa serdeczne Bóg zapłać.

AGNIESZKA I PIOTR WICHARY, RABZIONKÓW, W SIERPNIU 1970.

### OGŁOSZENIE

Na probostwo wiejskie (w pszczyńskim) z niedużym gospodarstwem i ogrodem potrzebna pilnie młodsza uczciwa pomoc domowa.

rodztwa, Kraków 1948, str. 10. Kanon Dc. 1805.

- 1) Ks. Kazimierz Klóśak, *Myśl katolicka wobec teorii samorodztwa*, Kraków 1948, str. 11.
- 2) Ks. Kazimierz Klóśak, *Myśl katolicka wobec teorii samorodztwa*, Kraków 1948, str. 14.

### BIBLIOGRAFIA

1. Stanisław Skowron (Red.), *O powstaniu życia hipotezy i teorii*, Warszawa 1957, P.W.N.
2. Jerzy Kreiner, Stanisław Skowron (Red.), *Powstanie życia na ziemi, część II. Próby wyjaśnienia pochodzenia życia na ziemi*, Warszawa 1957, P.W.N.
3. Ks. dr Kazimierz Klóśak, *Myśl katolicka wobec teorii samorodztwa*, Kraków 1948, Wyd. Maślackie.
4. Włodzisław Krzyżaniak, *Prawdopodobieństwo powstania życia przez przypadek*, Życie i Myśl 1962, nr 7-8, s. 77.
5. Emilian Ostachowski, *Problem powstania życia w świetle współczesnych nauk przyrodniczych*, Życie i Myśl 1959, nr 11-12, s. 105.
6. Emilian Ostachowski, *Problem początku życia*, Życie i Myśl 1961, nr 3-4, s. 5.

Wyd. Kuria Diec. Katowice — Redaktor Ks. Józef Gawor  
Adres Redakcji i administracji Katowice ul. Wita Stwosza 10 II p.  
INDRKA 19010 — Cena 0 00 zł.

Z-dy Graf. Cz-wa 2261 9.9.70. 80.000 egz.

L-021

## WZROST LICZBY KATOLIKÓW

W ciągu ostatnich 50 lat na dwu wyspach indonezyjskich Flores i Timor liczba katolików wzrosła do miliona osób. Cały archipelag, którego część stanowią wymienione wyspy, znajduje się pod opieką misjonarzy z Kongregacji Słowa Bożego, działających tam od 1915 roku. Według danych statystycznych, na ogólną liczbę 2 milionów ludności zamieszkującej wyspy Flores i Timor katolików jest tam obecnie 1.018.149. (h)

### Z SIERPCA

„Matka Boża w pieśni” — Pod takim tytułem w ramach uroczystości odpustowych ku czci Wniebowzięcia M.B. dn. 15 sierpnia 70r. w kościele klasztoru opactwa SS. Benedyktynów w Sierpcu (diecezja płocka) odbył się uroczysty wieczór pieśni maryjnych. Udział wzięli: polaczone chóry kościołów sierpeckich pod batutą P. M. Piotrowskiego oraz zespół instrumentalny. Słowo wstępne wygłosił Ks. Romuald Jaworski, kapelan SS. Benedyktynów w Sierpcu.

W programie wykonano utwory wyłącznie kompozytorów polskich: J. Maklakiewicza, Ks. A. Chlondowskiego i J. Surzyńskiego. Jako soliści wystąpili: Stanisław Peszyński i Zofia Przyłubska.

Msza św. odprawiona przez ks. J. Krawczyńskiego, dzięki na sierpeckiego, stanowiła zakończenie wieczoru pieśni. W. B.

### LIST OJCA ŚW. DO OPOLSKIEGO BISKUPA

Ojciec św. przesłał list odręczny z życzeniami ks. biskupowi Franciszkowi Jopowi w Opolu z okazji 50-lecia święceń kapłańskich. Ks. biskup Jop od maja 1969 pełni funkcję członka Komisji Specjalnej do spraw reformy ksiąg liturgicznych. (H)

### WYMIANA MINISTRANTÓW

Podczas audjencji ogólnej w środę 19.VIII.70. Ojciec św. zwrócił się ze szczególnym po zdrowieniem do grupy chłopców z Malty, którzy przybywają co roku latem do Watykanu i służą do wielu Mszy św., odprawianych codziennie w bazylice. W ten sposób umożliwiają oni rzymskim chłopcom ministrantom udzielić się na wakacje. (H)

### ODWOLANY DO WIECZNOŚCI

Sp. ANTONI ŚWIERC

w 80 r. życia. Zaopatrzony św. Sakramentami † 17.8.1970. w Bytomiu-Karbiu.

ZA UDZIAŁ W POGRZEBIE I PAMIĘĆ W MODLITWIE BÓG ZAPŁACI!

# OBSADA BOŻEGO DRAMATU

## 885. SZEFAIASZ

Syn Dawida i Abitali. Urodzony w Hebronie, „gdzie Dawid królował siedem lat i sześć miesięcy”. Por. 1 Kron. 3, 3-4.

## 886. SZEFAIASZ

Ojciec Meczullama, syn Reuela, z rodu Beniamina. Por. 1 Kron. 9, 8.

## 887. SZAFU

Wymieniony w Ks. Rodz. 36, 23. Jeden z pięciu synów Szobala wśród potomków Ezawa.

## 888. SZEKANIASZ

Syn Obadiasza, prawnuk Zorobabela. Ojciec sześciu synów. Por. 1 Kron. 3, 21-22.

## 889. SZEKEM

Wymieniony wśród potomków Manassesza. Syn Szemidy. Por. 1 Kron. 7, 19.

## 890. SZELACH

Wymieniony wśród potomków Sema. Syn Arpachszada, ojciec Ebera, dziadek Pelega. Ks. Rodz. 11, 13-14.

## 891. SZEMA

Wymieniony wśród potomków Rubena. Syn Joela, ojciec Azazy. 1 Kron. 5, 8.

## 892. SZEMAJASZ, PROROK

„Wówczas Jahwe przemówił do Szemajasza, męża Bożego, tak: Powiedz Roboamowi, synowi Salomona, królowi Judy i wszystkim potomkom Judy oraz Beniamitom, jako też po zostalemu ludowi: Nie wyruszajcie do walki z Izraelitami, waszymi braćmi. Niech każdy wróci do swego domu, bo przeze mnie zostały zrządzone te wydarzenia. — Posłuchali rozkazu Jahwe i zawrócili z drogi stosownie do zarządzenia Jahwe”. (3 Król. 12, 22-24).

Szemajasz działał u schyłku X wieku przed Chrystusem. Jest jednym z kilku proroków, którzy nie pozostawili po sobie spuścizny literackiej. W 2 Kron. Szemajasz jest nazwany Szemajahu.

## 893. SZEMAJASZ, LEWITA

Wspominany w 1 Kron. 9, 14 w spisie lewitów zamieszkających w Jerozolimie.

## 894. SZEMAJASZ

Ojciec księcia Szemriego wymieniony wśród potomków Symeona w 1 Kron. 4, 37.

## 895. SZEMAJASZ

Syn Natanowa niszczyciel świątyni Salomona. Złoty w okresie panowania króla Dawida. Autor I księgi Kronik donosi o nim: „Spisał ich wobec króla, książąt Sadoka, Achimeleka, naczelników rodów kapłańskich i lewickich, biorąc każdego raz na przemian jeden z potomków Eleazara, drugi z Itamara...” (24. 6).

## 896. SZEMIDA

Wymieniony wśród potomków Manassesza jako ojciec czterech synów (1 Kron. 7, 19).

## 897. SZERESZ

Syn Makiry i Maaki. Ojciec Ulama i Rekema. Wymieniony w 1 Kron. 7, 16 wśród potomków Manassesza.

W tej „prawierze” żywotne jest również przeświadczenie, że człowiek nie stanowi dla siebie prawdy, lecz że prawda znajduje się przed nim. Również życie nie jest jego zamkniętą w sobie własnością, bowiem aby móc żyć, musi zrezygnować z siebie i dopuścić do siebie większą wartość, której mógłby się oddać. Nie może być dla siebie drogą: człowiek dochodzi do siebie przez odejście od siebie samego i oddanie się większej wartości. W człowieku, który by twierdził: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem”, musiałoby człowieczeństwo obumrzeć, chyba że wartość przewyższająca jego aktualną rzeczywistość jest w nim samym ukryta.

Jedną z istotnych cech tak pojętej wiary, którą moglibyśmy również określić jako prazauwanie w stosunku do bytu, jest jej „powatpiewalność”, „spornosc”, „mroczność”. W akcie wiary kierujemy nasze zaufanie na to, co jest „odmienne” i „większe”. W akcie wiary kierujemy nasze zaufanie na to, co jest „odmienne” i „większe”, co ze swej istoty przekracza konkretne składniki sfery naszej egzystencji. Nie ma jednak możliwości udowodnienia tego, co przekracza nas i dokonana już rzeczywistość, gdyż istnieje ponad wszelką dokonaną rzeczywistością, więc jest niedowidliwe.

Wiara dokonuje się zawsze jako pokonanie tkwiącej w niej „wątpliwości”. Wątpliwość więc nie jest żadną miarą (jakby zwyrodniała) deformacją ducha, lecz stanowi bezustannie obecny i bezustannie pokonywalny współczynnik samego aktu wiary. Kiedykolwiek dokonuje się aktu wiary, otwierają się przepastne głębie możliwości zawsze wątpliwości. Nasza wiara jest zawsze poszukiwaniem jej nieobecności przedmiotu. Stąd jest zupełnie zrozumiałe, gdy Augustyn mówi o „rękach wiary” szukających w ciemnościach po omacku. Jest rzeczą doprawdy niełatwą „żyć”, „czynić”. „Wraść” w coś, co większe jest od nas. Człowiek dojrzały wierzy nie dlatego, że wierzenie jest sprawą łatwiejszą, lecz wierzy, mimo, że to sprawa trudniejsza.

Wiara pozbawia naszą teraz niczą chwilę pełni — i równocześnie obdarza nią w tajemniczy sposób. Stajemy się obcy dla samych siebie, nie należymy już do siebie. Zdając się do pełni, wlecząc siebie wyprzedzamy i potrafimy nasze pełne wymiary, dostrzegane przez wiarę, ukryć tylko we fragmentach pozbawionych trwałości. Przez wiarę przyjmujemy niejako kształty cieni. To, cośmy wywalezyli, rozpływa się. Zbudowana wśród bolesnych doświadczeń rzeczywistość rozpada się. Na-

# WIERZE

sze własne ją traci swoją rzeczywistość. Nie jesteśmy już sobą, bezustannie idziemy naszymi rzeczywistościami naprzeciw.

Jesteśmy podobni do owej postaci z opowieści, która spożywając do lustra nie widzi w nim swej twarzy. Nie potrafiśmy już sami utrzymać, ponieważ wierzymy, to znaczy dążymy do czegoś wyższego. Wznosimy się wciąż ponad nasz własny kształt. Nasze pragnienia przekraczają bezustannie własne serce. To, co nas angażuje swoją bezwarunkowością, znika równocześnie w nieokreśloności swej ukrytej inności.

Co więcej: wiara może stać się bezgranicznym cierpieniem naszego życia. Nikt nie doświadcza tak bolesnie bezsensu swej egzystencji, jak ten, który wierzy w ostateczną, wszystko przewyższającą pełnię istnienia. Wiara jest zawsze wydrżeniem naszej egzystencji, ponieważ polega na obietnicy osiągnięcia przyszłej pełni. Nie nie potrafi nas tak zahęcać, lecz równocześnie tak dobroczynnie na nas działać jak wiara.

Ludzie prawdziwie wierzący często odczuwali gorzkie swe wiary. Uczciwi chrześcijanie przyznawali się nawet do tego. Oskarżali swego Boga przed swoim Bogiem, Boga, który nas wywabia w swoją nieskończoność i znowu spycha w ciśnie granice naszego człowieczeństwa; Boga, który obiecuje nam wspaniałą wolność i równocześnie napelnia nas gorzkością przez zakazy, ciasnotę serca swoich często swarliwych, małostkowych i pewnych siebie sług, naszych współwyznawców. Nakłada na nas obowiązki, aby mówić do niego. Gdy zaś podnosimy głos, milczy i nie daje nam odpowiedzi. Wydaje się, że bramy Pana Boga są zamknięte pieczęciami wiekistej obojętności. Nawet nasz stosunek do Boga działa jakby koszmarny sen: Pędzimy za czymś nieosiągalnym; im szybszy nasz bieg, tym bardziej wydłuża się nam droga pod nogami. Nasz Bóg jest bezustannie obecny, nie ma Go tylko wtedy, gdy nam Go najbardziej potrzeba. Wydarzenia toczą się dalej tak, jak gdyby nasze błagalne prośby nie były wysłuchane. Smutki nie bywają od nas odwracane, cioty przykrego losu dokuczają niezmiennie, bezbroni nie doznają trwałej ulgi, zaspocenie mogą długo czekać na pocieszenie. Musimy przyglądać się, jak ludzie, których serdecznie kochamy i za których modlimy się z wiarą, by waja młotami przez morze udręki, trwogi, przerażenia i wątplenia.

Chrześcijańskie potrafi tę gorzkość wiary pokonać często tylko miłością świadomie głuchą na to wszystko, ostatecznym zaniemówieniem przed Bogiem. Rzuca się wówczas, o nie już nie pytając, w ramiona tego, co jest nie do odgadnięcia, nie do pomyślenia, nie do obliczenia, w ramiona milczącego Boga. I to nie skazujące się już, do milczenia zniewalające zwyciężenie serce jest święte. Życie przepojone wiarą dochodzi w nim do szczytu i przekształca się w ufność kierującą się z mocą przeciwko zbuntowaniu. Tak powstaje dar doskonały, który człowiek „zmęczony Bogiem” i zawiedziony potrafi dać swemu Bogu. Bez tego miotania się między poczuciem pewności i wątpliwością, między poczuciem bezpiecznego schronienia i buntiem nie byłaby pełnia wiary do pomyślenia. Gdy człowiek, trwający w postawie wiernego oddania się Bogu dochodzi do chwili, w której najbardziej boleśnie przeżywa egzystencjalne skutki zarówno swego poczucia bezpiecznego schronienia, jak i zbuntowania, dotyka czegoś, co nie jest ani tym poczuciem, ani wypełnionym nasłuchującym buntem, ani wyteżonym milczeniem, lecz zrozumieniem, które się rozdziela, gdy sam Bóg zamyka nasze pytające wargi swoją miłością.

Człowiek przeżywający uczucie i prawdziwie swoją wiarę, nie ma powodu do ukrywania zagrożenia właściwego jego wierze. Rahner wskazał nam to z niezwykłym naciskiem. Wierzący człowiek jest zawsze również tym, który szuka i pyta, który czuje się zaatakowany i wypełniony gorzkością. Wierzymy, całkowicie świadomi ciężaru, ryzyka, mroku, zagrożenia, przymusu bezustannego zdobywania czegoś na nowo — wszystkiego tego, co zawiera słowo wiara. Nie wolno nam więc pozorować pewności i radości płynącej z wiary, jeśli jej nie mamy. Tylko ten, kto nie nie ma prócz siebie i własnych sił, musi tak postępować, jak gdyby był nie zwyciężony, niedostępny dla wątpliwości i nie dręczony nimi. Wiara prawdziwie morna obejść się bez tego. Bowiem człowiek wierzący pojmując, że jedynie Bóg sam jest ratunkiem. Wiara jest nam dana pod warunkiem, że co dzień wśród pokus musimy ją sobie na nowo wyłamywać w modlitwie. Wyznając to z pokora, opowiadamy się za „większym jeszcze Bogiem”.

(dalszy odcinek za tydzień)

## SENIOR MISJONARZY

Jeden z najstarszych jezuitów na świecie, o. Victor Cathie, został ostatnio odznaczony przez króla Belgii Baldwinem najwyższym orderem państwowym tego kraju. Odznaczony kapłan Belg, liczy 98 lat. Od roku 1909 pracuje na misjach na Madagaskarze w charakterze misjonarza. Znamienne, że od tego czasu ani razu nie odwiedził swego ojczystego kraju. (ID)